

Torpeda

Gazeta dla wszystkich

5 groszy

Bój na ruinach zburzonego zamku ALCAZAR W GRUZACH po potwornej eksplozji dynamitu

PARYŻ, 19. 9. Tragedja kadetów Alcazaru zbliża się szybko ku końcowi. Po wysadzeniu w powietrze murów i części zamku powstańcy bronią się jeszcze na ruinach, ale los ich jest przesądzony.

Wojska rządowe już od kilku dni kruszyły skałę wzgórza, na którym stoi Alcazar, rąbiąc długi chodnik aż pod same mury i zamek. Wejście do tunelu, który miał przynieść zagładę Alcazarowi, znajdowało się w jednym z domów przy placu Zocodover.

DYNAMIT W TUNELU

W ciągu czwartku znoszono do tunelu ładunki dynamitowe. W chodniku umieszczono kilkaset kilogramów

dynamitu. Następnie „dynamiteros” przystąpili do uszczelniania tunelu, a żeby siła wybuchu nie runęła przez tunel na miasto.

Ludność Toledo została w nocy ewakuowana i obozowała w odległości 2 kilometrów od miasta.

WYBUCH

O godz. 10-ej rano nastąpił wybuch. Rozległ się ogłuszający huk. W górę wystrzelił olbrzymi, kilkuset metrowy słup ognia i dymu.

Skutki wybuchu były straszliwe. Grube mury Alcazaru zostały z trzech stron skruszone. Runęła też reszta budynków, osłabionych już uprzednio przez ogień artyleryjski. W mieście wyleciały z okien wszystkie szyby. Ciśnienie powietrza było tak wielkie, że w licznych domach wewnątrz zostały z zawiasów drzwi. Na ulicach Toledo a nawet na dachach odległych domów leżą odłamki bloków granitowych z Alcazaru. Na jeden z domów położonych w odległości pół

kilometra od twierdzy spadł rzucony siłą wybuchu samochód osobowy.

ATAK

Natychmiast po potwornej eksplozji kilka oddziałów w siłę 500 ludzi ruszyło na stoki wzgórza.

Nikt nie liczył się już z możliwością obrony ze strony powstańców. Tymczasem kadeci przywitani szturmowców ogniem karabinów maszynowych. Na ruinach wywiązała się zwycięska walka.

BITWA NA RUINACH

Po dwu godzinach walki komitet wojenny nakazał odwrót.

Artylerja otrzymała rozkaz, aby ostatecznie załatwić się z broniącymi się na ruinach powstańcami. Na zniszczony Alcazar skierowano huraganowy ogień dział. Przez dwie godziny wszystkie baterje Toledo ostrzeliwały Alcazar.

Tuż przed wieczorem piechota wznowiła szturm. Powstańcy przez podziemne przejścia przedostali się na tyły szturmujących i wzięli ich w dwa ognie. Wkrótce jednak musieli się wycofać wobec przeważających sił rządowych.

Sraszliwy huragan W AMERYCE

NOWY YORK, 19. 9. — Huragan, szalejący na wybrzeżu atlantyckim był niezwyklej sily. W New Port siła wiatru dochodziła do 160 km. na godzinę. Według dotychczasowych obliczeń, 46 osób postradło życie. Wzdłuż całego wybrzeża huragan zniósł domy mieszkalne i zniszczył całkowicie zbiorniki.

Statek rybacki „Long Island” zatonął pod przyładkiem May. Zginęło 42 ludzi załogi, a tylko trzech zdołało się uratować.

Zwłoki oficera Z 1831 R.

WARSZAWA, 19. 9. — W domu przy ul. Kawczej 27 na Grochowie, w czasie remontu fundamentów, robotnicy znaleźli szkielet, resztki munduru i broń oficera wojsk polskich z r. 1831. Prawdopodobnie są to zwłoki oficera padłego na polu walki pod Olszynką Grochowską. Do osazu przybycia specjalnej komisji śmiertelne szczątki zabezpieczono.

Kto wygrał na loterii?

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 7191

20.000 zł.: 51431
10.000 zł.: 132731 170652
5.000 zł.: 1628 26768 62615 74890 108458
2.000 zł.: 8583 17452 41319 61466 69514
77722 88418 193829 106800 118527 121908
10.000 zł.: 119025
5.000 zł.: 30708 45505 116229 117688
124268
2.000 zł. 40243 44937 50442 60142 60733
68873 69122 70838 76488 96408 96888 108197
119910 138616 151942 152048 169605 170568
192782.



HISPANSKIE LASY W OGNIU

Wojska rządowe roznieciły w okolicach Cordoba wielki pożar lasów w celu powstrzymania marszu oddziałów powstańczych.

Arabowie wzmogli ataki w dzień żydowskiego nowego roku

JERUZOLIMA, 19. 9. Z okazji żydowskiego nowego roku wzmogli się ataki Arabów, którzy ostrzelali kolonijne i plantacje pomarańcz w Messziona z osiedli czterokrotnie zaatakowane przez Arabów, którzy ostrzelali kolonijne

gęstym ogniem. Młyn w pobliżu Samkh został podpalony. Straty wynoszą 5 tys. ft. szterlingów. Przez całą noc w okolicach Jeruzolimy trwała strzelanina. Rurociąg naftowy został ponownie uszkodzony w pobliżu m. Amfulen.

LONDYN, 19. 9. Reuter donosi, że natychmiastowe ogłoszenie stanu wojennego w Palestynie nie jest oczekiwane.

JERUZOLIMA, 19. 9. Wojskowe patrole brytyjskie zostały w nocy zaatakowane przez Arabów pomiędzy Nablus a Jenin.

Patrole odparły napastników nie ponosząc żadnych strat.

Premjer Składkowski na miejscu zająć pod Zamościem

ZAMOŚĆ, 19. 9. — P. premjer Sławoj-Składkowski przybył wczoraj na inspekcję woj. lubelskiego, a zwłaszcza tych gmin pod Zamościem i w hrubieszowskim, gdzie przed kilku dniami zdarzyły się zajścia z ludźmi. Premjer Składkowski odwiedził wsie: Skierbieszów, Wysokie, Wolica Uchań

ska, Gieszyn, Hajowniki i Lipiny. P. premjer na miejscu informował się o nastrojach ludności. Po południu premjer uczestniczył w pogrzebie posterunkowego policji Jana Urbasia który padł w czasie tych zająć.

Sobowtór Jana Kiepurę

Jak się naciąga „na Kiepurę”?

Pospolity oszust i złodziej

W II. K. C. czytamy: Jan Kiepura bardzo często żali się na brak czasu. Mówi, że ogromne sumy, jakie zarabia, nie zdadzą się na nic, bo nie zdąży ich wydać ani z nich skorzystać. Że nawet za pieniądze nie może kupić czasu.

A tymczasem istnieje ktoś kto ma czasu bardzo wiele, podobieństwo do Kiepurę sporo, a na dokładkę nieco głosu. Ma więc to, czego brakło owe mu sobowtórówi naszego mistrza w jednym z jego filmów.

Zachodzi jednak pytanie, czy sam Jan Kiepura wie o stnieniu tego NOWOODKRYTEGO SOBOWTÓRA?

Chyba nie, bo gdyby wiedział, to napewno nie pozwoliłby na szereg kompromitujących go wyczynów sobowtóra.

Danych może dostarczyć dyrekcja więzienia Klausenburg, w Rumunji. Sobowtór ten już kilkakrotnie dostawał się do więzienia za nadużycia uskuteczniiane dzięki podobieństwu ze śpiewakiem światowej sławy. Każdorazowo jednak znalazła się jakaś

BOGATA PIĘKNOŚĆ, KTÓRA SPŁACAŁA WSZELKIE SUMY, przywłaszczone sobie przez oszusta i wszystkie jego długi, byle tylko móc, dzięki temu podstępowi, zbliżyć się do „zastępcy” mistrza.

Oszust nazywa się Frank. Swoje „występy” zaczął w Wiedniu i na Semeringu, gdzie nasz rodak jest szczególnie znany. Zamieszkał oczywiście w pierwszorzędnym hotelu, ubrał się u pierwszorzędnego krawca. Wszystko na kredyt.

NA KREDYT — JANA KIEPURY.

Po kilkutygodniowym pobycie i używaniu — wyjechał, nie płacąc rachunku. Jeśli mimo złożonej skargi i listów gończych nie został w Wiedniu aresztowany, to dzięki wstawieniu się pewnej wysoko postawionej damy, Zachodzi pytanie czy zadawał się ona fikcją, czy w dalszym ciągu wierzy, że ma do czynienia z

„ORYGINALNYM” KIEPURĄ?

Frank zdołał się uwolnić z więzów więzień wiedeńskich i zadeblutował w Budapeszcie. Tu zdobył jednocześnie serce córki jednego z bankierów miejscowych, jej ogromny posag, i równie dużą pożyczkę u innego bankiera. By dowieść swego zainteresowa dla sztuki, przywłaszczył sobie cenne skrzy

pce, należące do pewnego wirtuosa, a by zaś dowieść swych stosunków międzynarodowych, zachował na pamiątkę po pewnej damie brytyjskiej jej **CENNA KOLJĘ...**

W Klausenburg, gdzie dotąd się znajduje, według naszych wiadomości, Frank postanowił zmienić „scenariusz”. Zamieszkał w skromnym hoteliku, wpisał do księgi hotelowej przybrane nazwisko, i grał rolę „Kiepurę incognito”. Udało mu się to doskonale. Najlepszy reżyser czy im-

presarjo lepijcie tego nie zorganizował. Tubyłcy dowiedziawszy się o zdarzeniu, tłumnie zapełnili

PLĄC PRZED HOTELEM,

manifestując na cześć mniemanego Kiepurę. Pozował fotografom, przyjął osobistości miejscowe. Zgodził się również zaśpiewać z balkonu, jak prawdziwy Kiepura, i wyrzekł kilka słów do rozentuzjzowanej publiczności! Chwilowy adres sobowtóra: Frank, Klausenburg, Włocławek, Rumunja...

Niezwykła przygoda obrońcy „TRUCICIELA Z ZAGŁĘBIA”

adw. Hofmokl-Ostrowskiego w Warszawie

WARSZAWA, 18. 9. — Niezwykłą sensację w Warszawie wywołała nowa przygoda obrońcy „truciciela z Zagłębia” adwokata Hofmokl - Ostrowskiego (ojca).

Do mieszkania adv. Zygmunta Hofmokla-Ostrowskiego zgłosił się przewodnik policji i okazał pismo Sądu Okręgowego w Sosnowcu z żądaniem natychmiastowego złożenia kaucji w

kwocie 1000 zł. pod groźbą ponownego osadzenia w areszcie.

Gdy adwokat wyjaśnił, że nie tylko złożył w swoim czasie kaucję, ale Sąd Grodzki w Sosnowcu jeszcze decyzją z dnia 25 sierpnia po rozprawie uchylił środek zapobiegawczy, przewodnik P. P. oświadczył, że musi wykonać otrzymane polecenie i wezwał adwokata do udania się do komisariatu.

Ponieważ komisariat miał jeszcze polecenie aresztowania wydane w swoim czasie przez sąd sosnowiecki, musiano się zwrócić telefonicznie do sądu grodzkiego w Sosnowcu dla wyjaśnienia nieporozumienia, po czym adwokata zwolniono.

W OCZEKIWANIU MILJONA

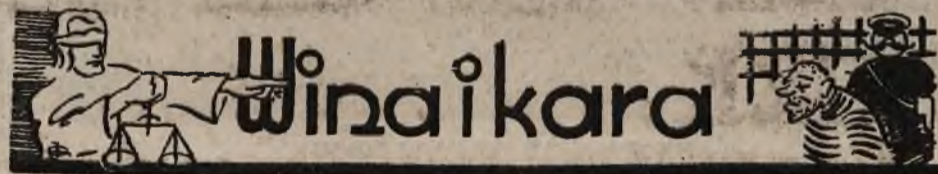
Już tylko niewiele dni dzieli nas od najbardziej emocjonującej dla każdego gracza loteryjnego chwili, gdy rozstrzygać się będą losy głównej wygranej czwartej klasy — miliona złotych. Tymczasem zaś każdy dzień przynosi nam wiadomości o wyjściu z kola większych lub średnich wygranych, które poważnie zasilają przedstawicieli najrozmaitszych sfer społecznych w licznych miejscowościach kraju.

Tak więc wśród właścicieli nr. 163.521, na który jedną ze stutysięcznych wygranych znajdujemy pp. Orlikowską, urzędniczkę prywatną z Warszawy, M. Szynewaldę z Łodzi (Północna 13), pracownika w fabryce czekolady, J. W. Kupca i Stefana S. rzemieślnika. Drugimi stoma tysiącami podzielili się dwaj robotnicy i dwie urzędniczki, wszyscy zamieszkałi w Bielsku na śląsku Cieszyńskim,

do nich bowiem należał nr. 977.

Jak wiadomo, w czwartej klasie trzydziestej szóstej Loterii Państwowej wprowadzono nowe cztery wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda. Pierwsza z nich padła na nr. 128.333, będący właścicielem mieszkańca Łodzi. Spory zasitek otrzymali też mieszkańcy miasteczka Ryki w pow. Garwolińskim, gdyż podzielił się pięćdziesięcioma tysiącami, które padły na nr. 133.927. Miasteczko to strawił niedawno pożar, wygrana więc gotówka przyda się mu bardzo.

W kole pozostało jeszcze — poza milionem — niemało większych wygranych, szanse są więc jeszcze duże. Zresztą w październiku odbędzie się ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii, będzie więc można i wówczas próbować szczęścia.



„NAJMIMORDY”

W sądzie toczy się proces Filutek contra Satyrek.

Sprawa była już pięć razy odręczana, ale strony poprzysięgły sobie walczyć aż do zwycięstwa i wzięły adwokatów, którzy broniąc klientów wykrzykiwali:

— Mój klient jest niewinny! — wołał adwokat pana Filutka.

— Mój też jest niewinny — wołał przeciwnik, a obrońca pana Satyrka.

— Szanowny kolega jest w błędzie, bowiem Filutek jest znanym awanturnikiem.

— Co? — Ja sprzeciwiam się wysoki sądzie, żeby obrońca aferzysty, obrażał czcigodnego mojego klienta!

Sędzia przerwał na 5 minut rozprawę. Panowie Filutek i Satyrek spotkali się w bufecie sądowym.

— Ażeby Cię nagła krew zalała z takim adwokatem — krzyknął Saty-

rek — Na to ci moniak bulę, żebyś się z tem najmimordą kumał. — Nie obroniłeś cholero honoru? — Aferzystrom nie nazwał, a ty nie?

— Faktycznie — rzekł Filutek. Tę sie psiekrwie na sprawie, a tera chla jom wóde. Widać robiom to dno od pucu!

— Ale gdzie cholerne bierom nie dla pucu. Za każdy raz bul forse, bo kłapacza nie rozdział!

— Mój to już 60 białów wydoił — mówi Filutek.

— A mój bez mała 90! — odparł Satyrek.

— To po jakim cholere dajem się doć — panie Satyrek kochany?

— Dej rodzony kamracie gemby i redukcją trójłowanu, co?

Sąd wobec pogodzenia się stron, sprawę umorzył

ECHA

Kiedy nastąpi ZMIANA RZĄDU

Mimo zaprzeczeń za pośrednictwem agencji „Iskra”, cała prasa polska lansuje wiadomość o zbliżającej się zmianie rządu.

Szelem przyszłego gabinetu ma zostać plk. Adam Koc, a dotychczasowy premier gen. Stawoj-Składkowski objąłby tekę ministra spraw wewnętrznych. Resort pracy i opieki społecznej ma objąć p. Pacjorkowski. Taka skarbu oraz teka spraw zagranicznych pozostałaby bez zmiany.

Kwestja zmiany rządu wedle powszechnego przekonania jest przesądzona, a tylko ze względu na wyjazd ministra Becka do Genewy ora na szereg spraw wymagających przeprowadzenia przez obecny gabinet, została na jakiś czas odsunięta.

Należy się liczyć ze zmianą gabinetu jeszcze w ciągu tego miesiąca

Zmiana pomocy DLA BEZROBOTNYCH

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie w porozumieniu z Funduszem Pracy opracowała memoriał w sprawie zmiany pomocy dla bezrobotnych.

Izba Przemysłowo - Handlowa proponuje, aby część pieniędzy przeznaczonych na walkę z bezrobociem, moźna było w formie pożyczek udzielać przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które zobowiązu się do odpowiedniego zwiększenia stanu zatrudnienia.

W ten sposób pożyczka otrzymana z Funduszu Pracy zostałaby w rzeczywistości, przynajmniej w znacznej mierze, użyta na opłacanie nowo zatrudnionych pracowników.

Projektodawcy uważają swój projekt za najlepszą metodę zwalczania bezrobocia z punktu widzenia gospodarczego i społecznego.

Żurnale Mój jesiennie-zimowe

w wielkim wyborze poleca

Józef Hławski

Sosnowiec, 3-go Maja 23
Będzin, Małachowskiego 1
Dąbrowa G., 3-go Maja 2

Bandyci zamordowali 3 osoby

A JEDNĄ ZRANIŁ CIĘŻKO

KIELCE, 19. 9. W nocy na 18 b.m. we wsk. Guzdz nieznanymi sprawcy dokonali krwawego napadu rabunkowego na właściciela sklepu korzennego Antoniego i Anielę Marutów.

Bandyci zamordowali małżonków o raz ich służącą Stanisławę Chojnaeką. Ponadto bandyci ciężko poranili kucharke Marię Adach i zbiegli.

Pościg narażę nie dał rezultatu. Na miejsce zbrodni wyjechał w piątek zastępca naczelnika urzędu śledczego komisarz Rosołowk.

Dozbroić!
Polskę na morzu!



MASOWE ZMIANY

O naszej biedzie wymownie świadczą fakt ciągłego odnawiania, zmieniania ludzi w fabrykach, przedsiębiorstwach przemysłowych i rozmaitych warsztatach pracy.

Jest w Polsce pewna określona cyfra ludzi, mających stałą robotę i jest rzesza bezrobotnych poszukujących zarobku.

Warunki w jakich odbywa się u nas zmiana całkowita, czy częściowa zakładów fabrycznych odbiegają daleko od tych koniecznych, naturalnych zmian, które muszą zachodzić na każdym posterunku życia.

Przypatrzmy się bowiem cyfrom.

W 1933 r. przemysł polski przetworczy zatrudniał przeciętnie ludzi 399.653; w tymże czasie zwolniono 281.948 ludzi, przyjęto zaś 324.066. W roku 1934 przy przeciętnym zatrudnieniu wynoszącym 381.806 robotników zwolniono ich 306.593, spośród 410.045 zatrudnionych usunięto 319.817, przyjęto zaś na ich miejsce 346.675.

Czym wytłumaczyć tak wielki obrót robotników. Nie przemawiają za nim żadne konieczne usprawiedliwione życiowo zjawiska. Przyczyny tego stanu rzeczy nie trudno odgadnąć. Wiemy bowiem jak mało zarabia robotnik fabryczny i nie jest dla nas tajemnicą, że właśnie w tych latach fabrykanci nieustannie obniżali płace.

Złe warunki pracy, łamanie umów przez pracodawców, doprowadziły robotników do rozpacz, zmusiły go do ciągłej pogoni za chlebem, do poszukiwania nowych warsztatów pracy.

Przemysłowcy, którzy chcą aby fabryki ich były jak najbardziej rentowniejsze, aby dawały stuprocentowe prawie zyski, gdy przyszła fala złej konjunktury ratowali swój stan posiadania kosztem zmniejszenia zarobków robotniczych.

Masy głodnych, bez środków do życia ludzi przybywające do bram fabrycznych przystawiały nawet na najniższe stawki płacy byle mieć tylko jakies środki do najbliższej choćby egzystencji.

Sprawy, o których nie śniło się filozofom STYGMATYCZKA Z KONNERSREUTH nie przestaje być zagadką dla uczonych

Teresa Neumann urodziła się w roku 1898 w Konnersreuth. W dzieciństwie nie zdradzała żadnych niezwykłych właściwości, dopiero pod koniec wojny zdarzyło się w jej życiu coś co zaważyło na dalszych jej losach.

Na polu płonął stóg siana. Młodzieńca dziewczyna usiłowała ugasić ogień lecz odurzona dymem osunęła się na ziemię. Gdy ją odcucono okazało się, że jest sparaliżowana i że w dodatku straciła wzrok.

Od tej pory Teresa spędzała dni i noce na łóżku, w ciemnym kącie izby, nieczuła na to co się dzieje wokół — napozór martwa — lecz jak później wyznała — nawiedzana przez dziwne zjawy, które mówiły jej o Bogu.

W r. 1923 usłyszała głos, który nakazywał jej wstać z łóżka. Posłuszna tajemniczemu rozkazodawcy, podniosła się o własnych siłach z posłania i przeszła przez izbę, budząc nieopisane zdumienie wśród obecnych.

W dwa lata później Teresa oznajmiła rodzinie, że w dniu swych imienin, w święto Teresy od Jezusa odzyskała wzrok. Tak się też stało.

KRWAWY STYGMATY

Dalsze koleje życia Teresy z Konnersreuth znane są wszystkim.

Wiadomo, że w okresie wielkiego postu pojawiają się na ciele Teresy stygmaty, czoło jej ocieka krwią, niby od ukłuc cierniowej korony, z lewego boku płynie krew zmieszana z wodą, krwawiące też rany na dłoniach i stopach, a z ust stygmatyczki wydobywa się potok słów obcych, które zio-

zumiały są jedynie dla uczonych i gwintów.

BEZTERMINOWA GŁODÓWKA

Wiadomo także, że już od szeregu lat Teresa Neumann nie przyjmuje żadnego pokarmu. Jedynym jej żywieniem jest Komunia święta.

Mimo to Teresa Neumann cieszy się dobrym zdrowiem, wygląda ezerstwo i może bez trudu wykonywać domowe czynności.

ZYWE ZWIERCIADŁO MĘKI PANSKIEJ

W każdy czwartek, a więc w wigiliję dnia w którym rozegrał się ostatni akt Męki Pańskiej, stygmaty na dłoniach i czole Teresy zaczynają krwawić, a w piątek tryska żywa krew z głębokiej rany w lewym boku. Aż do chwili śmierci Zbawiciela Teresa spożywa na posłaniu bezsłona, cierpiąca, śmiertelnie blada, oślepiona krwawymi łzami.

Nazywają ją „żywym zwierciadłem Męki Chrystusowej”.

Łoże jej otaczają uczeni i doktorzy wszelkich narodowości. Do Konnersreuth ciągną istne pielgrzymki ludzi rozmaitych wyznań i poglądów — katolicy i sekciarze, bezwyznaniowcy i fanatycy. Teresa opowiada w najczystszy narzeczu aramejskim dzieje Jezusa, a uczeni historycy notują każde jej słowo.

BEZSILNOŚĆ UCZONYCH..

Od roku 1927 mędrców „szkiełko i oko” bada Teresę Neumann, tak jak się bada nieznaną gwiazdę, albo nowo odkryte bakterje.

Cztery zaprzysiężone pielęgniarki nie odstępują jej ani na krok i codziennie przygotowują raport dla profesorów Seidla i Ewalda, z instytutu badań psychologicznych z Erlangen. Mądry profesorowie znają na pamięć wszystkie tricki historyczek.

Nie wprowadził ich w błąd czerwony atrament, ani pęcherze napełnione zwierzęcą krwią.

JAK JEJ PILNUJĄ

Teresa Neumann od roku 1927 jest otoczona istnymi zasiekami niewidzialnych drutów kolczastych, nie ma możliwości odosobnić się ani na chwilę, nie ma dostępu do szaf i skrytek,

gdzieby mogła ewentualnie przecho-

wywać pożywienie i rekwizyty, potrzebne do odgrywania roli stygmatyczki.

A jednak — strzeżona przez cęrbów, śledzona jak przestępca, zamknięta w ciasnej celi szpitalnej, ani na jotę nie zmieniła swego postępowania. W ciągu dni piętnastu, poza codzienną Komunią św., nie przyjęła do ust ani kropli wody, ani zdziła pożywienia, a w czwartek i piątek przeżywała po dawnemu wszystkie etapy męki Pańskiej, podczas gdy na jej czole, rękach, nogach, stopach i lewym boku otwierały się krwawiące rany..

Zrobiono inną próbę. Doktorzy usiłowali leczyć owe rany, smarując je niezawodnymi maszczami. Na ręce i nogi nałożono bandaże, a jeden z doktorów siedział u jej łóżka przez dziesięć godzin, bo chciał się upewnić, że Teresa nie zdejmuje opatrunków. Lecz dokładnie w chwili, gdy rozpoczyna się ostatni etap męki Chrystusowej bandaż się skrwawił się i wleżała krew, płynąca z otwartych ran.

Nie pomogły żadne leki, nie pomogły seanse hypnotyczne, ani sugestja, zawiodł policyjny system, zawiedli detektywi, a przedewszystkiem za wiedli uczeni. Nikt do tej pory nie zdołał wyjaśnić tajemnicy Teresy Neumann.

CO MÓWI KOŚCIÓŁ?

Kościół jak zawsze w takich sprawach zachowuje daleko idącą ostrożność i nie wypowiada swego zdania.

Władze duchowne przeprowadziły już na miejscu szereg badań, zaś kardynał Faulhaber został mianowany przewodniczącym specjalnej komisji. Biskup Ratzbyony wydał zakaz dopuszczenia do stygmatyczki w okresach jej transu — pielgrzymów, od których roi się bawarska wieś.



Najłatwiej do porozumienia jest dojść z człowiekiem głodnym. Oto wyjaśnienie tego wielkiego obrotu ludźmi.

Cyfrы przytoczone przez nas świadczą, że jesteśmy krajem nie tylko biednym lecz również bezprzykładnie wykonywanym przez przemysłowców

KSIĘŻNICZKA z 42-go piętra

3)

Zapamiętałem to jednak dobrze — nazajutrz, koło ósmej wieczorem wróciłem do Murry-Hall. Stary Jim siedział spokojnie w swej ciemnej norze.

— Musiałem się wrócić, bo zapomniałem chusteczkę w windzie — tłumaczyłem się niezręcznie. Ale Jim nie lubiał dużo gadać. W ciągu 40 lat swego życia małżeńskiego nauczył się, jak mówić, trzymać język za zębami. Poczęstowałem go cygarem — i siedzieliśmy tak kilka minut w milczeniu. W górze zadźwięczał dzwonek Jim zauważył obojętnie:

— To ten brazylijczyk — i podniósł się leniwie.

Pozwól Jim — odezwałem się — pojadę za ciebie.

Otworzył szeroko oczy ze zdumienia: trzeba być chyba wariatem, aby dobrowolnie robić coś więcej ponadto

co się należy! Kiwnął głową i wrócił na swoje miejsce.

Wsiadłem do windy — i pociąsnąłem guzik. W ciągu dwóch minut przeleciałem błyskawicznie czterdzieści dwa piętra. Przy drzwiach czekał już sennor Barata razem z miss Melton. Była dziwnie podniecona — wątpliwe nawet, czy zwróciła na to uwagę, kto ją zwozi. Sennor Barata był jak zawsze zimny, elegancki... Wyszli z windy i wyszli razem z domu.

Usiadłem na stopniach domu, zamyślony, wpatrując się w pobliski park. Mimowoli przypomniałem sobie ów dziwny mój sen... Księżniczka! O, głupie, śmieszne fantazje! Taka pan na Melton akurat będzie zwracać uwagę na prostego zarobnika! Prawda — ona była tylko zwykłą stenotypistką — ale ileż już takich „panienek od maszyn” porobiło święte parcie!.. Choćby tylko ów sennor Barata.. elegancki, przystojny.. tacy panowie ma-

ja szczęście!

Zbudziła się we mnie zazdrość. Po chwili jednak roześmiałem się — odrzuciłem papierosa i zabrałem się do odejścia.

Od strony parku szedł jakiś człowiek w kierunku Murry-Hall. Poznałem go: był to Mike.

— Hallo! co tu robisz? — zagadnął mnie swobodnie.

— Obserwuję jednookiego smoka — odrzekłem.

— Upiłeś się chłopcze? — spytał, przystępując bliżej.

Może — ale nie winem — odrzekłem. Usiadł obok mnie na schodach.

— Co ci jest? — spytał tak życzliwie, że postanowiłem od razu wyznać mu wszystko. Więc opowiedziałem mój cały ów sen — o owej księżniczce, o Edmie i o mej miłości.

Słuchał uważnie, nie przerywając mi ani słówkiem.

— Wpadłeś zatem, jak uważam — zakonkludował, klepiąc mnie poufale po ramieniu. — Bo też to miłutka dziewczyna! — No, tylko nie trać nadziei chłopcze! A co się tyczy cudów — można ich w tym miesiącu przeżyć więcej, niż we wszystkich bajkach wschodu. Prawda — niema dzisiaj błędnych rycerzy, smoków i księżniczek — przynajmniej niema już takich, o jakich

Prawia nam stare baśnie..

Ale wierząc mi chłopcze: w każdym niemal domu spotkasz tu wszystkie cnoty i zbrodnie.. trzeba tylko umieć patrzeć.. Weźmy choćby tego sennora Barata.. przyznam ci się, że on mi się zhytnio nie podoba.. I pomyśl — ni z tego ni z owego ubezpiecza swoją żonę od wypadku na pięćdziesiąt tysięcy dolarów!.. Czy to nie jak w bajce?

— Co? Barata jest żonaty? Bogu dzięki! — wyrwał mi się radosny okrzyk.

Mike roześmiał się ośso.

— Oj ty, głupi dziecaku! Tacy ludzie jak Barata nie żenią się ze swymi stenotypistkami! Oczywiście, żonaty.. ma nawet wcale przystojną żonkę.. podobna do miss Melton, tylko trochę starsza..

— Skąd ty wiesz to wszystko? — spytałem zdumiony.

Przymrużył chytrze oko:

— Trzeba tylko umieć patrzeć!.. Mam zresztą różnych znajomych — przez nich człowiek dowiadyuje się to i owo.. Zatem — nasz przyjaciel poszedł już do domu, powiadasz?.. Myśle, że i na nas już czas.

(dalszy ciąg nastąpi)

WIADOMOŚCI Z KRAKOWA



WRZESIEŃ
20
Niedziela

Dziś: Eustachjusza
Jutro: Mateusza



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: Kibic przedst. popoł.

Niedziela: Arletta i zielone pudło przedst. wieczorowe.

TEATR BAGATELA.

Po wiedeński.

OPERA.

W najbliższy poniedziałek dnia 31 b. m. dana będzie fantastyczna opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana” w której wystąpią: sławna Ada Sari, Herman Horner i Franciszek Bedlewicz.

REPERTUAR KIN

Adria: Srebrna torpeda

Apollo: „Pokusa”

Atlantyc: „Nasza Słoneczko”

Muzeum: „Ostatni sygnał” i „Gdy zabawki budzą się do życia”

Promień: Księżę Woroncowa

Stella: Mecz bokserski Schmeling — Louis i Roberta

Uciecha: Pasteur

Wanda: „Rose Marie”

Bagatela: Jej czar i rewja Po wiedeński.

Sztuka: „Concertina”

Śwąt: „Bolek i Smolek”

Zorza: „Córka generała Pankratowa”

Dom Żołnierza „10 procent dla mnie”

Przeniesienie dyr. P.K.P. z KATOWIC DO KRAKOWA

Przedmiotem rozważań jest plan zlikwidowania dyrekcji kolei państw. w Katowicach i przeniesienie jej do Krakowa.

Czy wiadomość ta polega na prawdzie okaże się w najbliższej przyszłości.

Opowieści Hoffmana

Opera krakowska daje w najbliższy poniedziałek, dnia 21 bm. operę fantastyczną J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana” z gościnnym występem pp.: znakomitej naszej śpiewaczki Ady Sari, pierwszego basisty oper niemieckich i czeskich, Hermana Hornera, oraz świetnego tenora Franciszka Bedlewicza.

Cyrk Staniewskich w KRAKOWIE

W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa i rozbije swe namioty przy ul. Starowisłnej obok trzeciego mostu centralny oddział Cyrku Staniewskich z nowym jubileuszowym programem.

Falsyfikaty obrazów W. KOSSAKA

Pojawiły się w handlu liczne falsyfikaty dzieł Wojciecha Kossaka oraz innych malarzy polskich.

Ażeby zapobiec dalszemu działaniu oszustów Polskie Tow. Artystyczne w Warszawie, Królewska 17, m. 12 zorganizowało komisję weryfikacyjną, która stwierdzać będzie autentyczność obrazów Wojciecha Kossaka.

Aresztowanie zuchwałych sprawców włamania do składu jubilerskiego

(hl) Jak już wczoraj podaliśmy, dokonano zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego Izaaka Klipsteina przy ul. Stradom 18. Właściciela sąsiedniego sklepu galanteryjnego Eisenberga włamywacze skrepowali i usiłowali wynieść 5 paczek biżuterii i srebra. Zostali jednak spłoszeni i

zbiegli.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie i już w dniu wczorajszym ujęła sprawców tego zuchwałego włamania.

Są to: Gaj Jan 1. 26, blacharz, zamieszkały przy ul. Szerokiej 27, Dębski Wł. 1. 39, fryzjer, zamieszkały przy ul. Rydlówka 20 i Kiebzak Stanisław 1. 36 introligator, zamieszkały przy ul. Borskiej 82.

Wszyscy aresztowani zostali po przesłuchaniu oddani do dyspozycji władz sądowych.

Nowe wystąpienie emerytów w obronie zagrożonego bytu

Wskutek daleko idącej obniżki uposażeń emerytalnych dokonanych w ostatnich czasach, sięgających nieraz wyżej 50 proc., większość emerytów państwowych, wdów i sierot po nich, znalazła się bez środków do życia.

Trzeba dodać, że w ostatnich czasach MW R. i OP. odmówiło prośbie organizacji emerytalnych przyznania ulg w opłatach szkolnych emerytów. Analogicznie postąpiło ministerstwo komunikacji w odniesieniu do ulg kolejowych dla emerytów i ich żon.

W tej ciężkiej sytuacji. Związek polskich zrzeszeń emerytalnych, poparty przez reprezentację zawodową pracowników państwowych, zwrócił się 12 bm. do p. ministra skarbu z gorącą prośbą o jaknajrychlejsze zniesienie skutków dekretu, odliczającego część lat służby zaborczej, przyczem zwrócił uwagę, że wstrzymanie wzrostu wydatków na emerytury da się osiągnąć jedynie przez zamknięcie dopływu emerytów i powołanie z powrotem do służby zdolnych do pracy, zwłaszcza na istniejące wolne etaty.

Już tylko kilka dni dzieli nas od WIELKIEGO KONKURSU!

Dzisiaj przynosimy Czytelnikom naszym bliższe szczegóły zapowiedzianego Wielkiego Konkursu „Torpedy”.

Mianowicie przygotowaliśmy przeszło tysiąc cennych nagród. By znaleźć się w posiadaniu jednej z nagród Czytelnicy „Torpedy” winni starannie wycinać numerowane kupony. Kupony tych będzie 15 sztuk. Pierwszy kupon konkursowy ukaże się już

we wtorek dnia 22 bm. Zebrane kupony kolejno numerowane Czytelnicy prześlą nam w odpowiednim czasie, poczem nastąpi rozdział nagród.

Spis nagród oraz dalsze szczegóły konkursu, który wzbudził wielkie zainteresowanie, podamy niebawem.

A więc, Panie i Panowie! Przygotujcie się do startu!

Proces organizatorów „marszu na Skawinę” 20 oskarżonych przed sądem w Krakowie

W marcu rb. zwołane zostało w Tyńcu zebranie, na którym Jan Radocha, Józef Jankowski i inni nawoływali do „marszu na Skawinę”. W liczbie około 60 osób zebranie udał się przed fabrykę wyrobów szamotowych w Skawinie, gdzie doszło do starcia z policją.

W związku z temi zajściami, w dniu dzisiejszym 20 mieszkańców Tyńca stanęło przed sądem okręgowym w

Krakowie w osobie So. Wasilewskiego Akt oskarżenia zarzuca organizatorom zebrania, że szerzyli fałszywe wieści o rzekomej rewolucji w Krakowie i Skawinie. Reszta oskarżonych stoi pod zarzutem udziału w manifestacji oraz stawiania oporu policji. Celem przesłuchania dodatkowych świadków, rozprawę odroczone do 1 października. Oskarża prok. Duleba, bronią adw. Pozowski i Gabriel.

Pod pozorem uwolnienia narzeczzonego z więzienia wyłudzał pieniądze

(hl) O policję oparła się ciekawa sprawa oszukańcza, której ofiarą padła Janina Przepolska, służąca, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej 23.

Wedle zeznań Przepolskiej, narzeczony jej Benedykt Stawiarzski przebywał w więzieniu. W związku z tem zgłosił się u Przepolskiej niejaki Jan Bernal, lat 33, bez zajęcia (Wielopole 30) i o-

świadczyl gotowość przy pomocy swoich wpływów uwolnić Stawiarzskiego z więzienia.

W ten sposób Bernal przez dłuższy czas wyłudzał od Przepolskiej różne kwoty pieniężne, weksle, a nawet i meble, które miały być przeznaczone na urządzenie mieszkania dla Stawiarzskiego. Przepolska dała się nabrać i poniosła szkodę na 1.577 zł.

Bernal został przytłoczony przez policję, a dalsze dochodzenie w toku.

Kupon niniejszy należy wyciąć i przesłać do Redakcji wraz z piśmem odręcznym (atramentem) niekalkulografowanym, na papierze zielinowym. Na podstawie tego zainteresowana osoba otrzyma bezpłatną ocenę grafologiczną.

Dziki strajk

Strajk okupacyjny w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Strajk nie opiera się o żadne związki zawodowe.

Pertraktacje w celu ukończenia strajku nie są prowadzone.

Kradzież

W czasie snu nad Wisłą skradziono dnia 13 bm. Stanisławowi Kuliszowi, zamieszkałemu w Skawinie pow. Kraków, zegarek niklowy, brzytwę, różne dokumenty osobiste, łącznej wartości 50 zł.

**KUPON
BEZPŁATNEJ PORADY
GRAFOLOGICZNEJ**

O nowej pisowni

Polskie Radio chce ułatwić radiosłuchaczom bliższe zorientowanie się w nowej pisowni, ustalonej przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności i zatwierdzonej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, organizuje kilka specjalnych audycji, w tym celu. Będą to cztery praktyczne informacyjne pogadanki, które w sposób popularny i przystępny słuchaczom zasady nowej pisowni. Audycje te nadawane będą raz na tydzień, w poniedziałki o godz. 16 w ramach „Skrzynki językowej”. Pogadanki te wejdą do programu z początkiem sezonu zimowego t. j. od 4.10.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 20 WRZEŚNIA 1936 R.

8.00 Sygnał czasu i pieśń Ave Maria. —
8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny
9.00 Płyty. 9.40 Koncert chóru im. F. Nowowiejskiego z Olsztyna. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Chyrowa z okazji 50-lecia Zakładu im. św. Józefa, 11.45 Przegląd filmowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Co kto lubi — koncert Małej Ork. P. R. W przerwie Twórcza kontemplacja — fragment z powieści p.t. Tragiczne pokolenie. 14.30 Audycja dla wsi. 15.00 Koncert reklamowy. 15.30 Wieś — miasto — transmisja dożynek z Łodzi. 16.00 Swojskie melodje wykonała Polska Kapela Ludowa. 17.00 Kongres muzyki kościelnej z udziałem chórów diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, 18.00 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu St. Rachonia. W przerwie: A. Cepuch: Na Wystawie — dyalog. 19.00 Premiera słuchowiska oryginalnego p.t. Wielka wygrana. 19.25 Dalszy ciąg 1000 taktów muzyki. 20.20 Co czytać — przegląd twórczości lirycznej polskiej w ostatnim dziesięcioleciu. 20.35 Przegląd polityczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Pierwszy koncert międzykontynentalny. Transmisja z Nowego Jorku. 21.30 Na wesołej lwowskiej falip. t. Hallo! Radio Kociołek! 22.00 Transmisja ze stadionu W. P. zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry — Belgia. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert solistów. 23.00 Muzyka taneczna.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.



CODZIENNA
NOWELKA „TORPEDY”

ZBRODNIA NIEODKUPIONA

Z zimną krwią Ryszard Dziewiński zabił żonę swą i człowieka, którego kochała.

Nie działał pod wpływem afektu. Miłość i zazdrość nie zarzuciły krwawej zasłony na oczy beznamiętnego człowieka. Sądził po prostu, że w ten sposób pomści swoją niewagę.

Aczkolwiek nie starał się wcale poruszyć jakiegokolwiek patetycznej struny, nie okazał skruchy ani bólu i był winien zabójstwa przysięgli uznali, że miał prawo do podobnego odwetu.

Ze związku z zabłą pozostał siedmioletni syn. Rodzice w swym egoizmie nie wzięli pod uwagę, że małe mogł zostać ich ofiarą.

Przez czas dłuższy mały Romek usławicznie wypytywał się o mamusę, domagając się powrotu z długiej podróży. Ku wielkiej przykrości ojca zachował bardzo dokładne wspomnienie o czarującej, wesołej, zalotnej zawsze ślicznie pachnącej matce, która tak czule brała go na kolana, której ramie pieściło go gdy bawił się jej bransoletką.

Twardy charakter ojca mięknął w kontakcie z malcem, którego kochał nad wszystko, starając się zastąpić mu matkę, otaczając go największą troskliwością. Nie zdawał się

nie jednak sprawy, że matki nikt zastąpić nie może.

Wobec tego, że chłopiec z czasem przestał wspominać matkę, zdawało się Dziewińskiemu, że zapomniał już o niej. Ojciec więc radował się, że sam pokieruje synem według woli i sam pleśńić go będzie.

Romek bardzo wrażliwy, odziedziczył po matce usposobienie romantyczne, skłonność do egzaltacji i nieco gorączkowe upodobanie do rozrywek. Ze co on i two-żyło głęboki rozłam pomiędzy mężem a żoną, groziło również rozdzieleniem syna i ojca.

Jakkolwiek nie mówił już o matce, Romek zrozumiwał w końcu, że ona nie wróci już nigdy i myślał o niej stale z niewystowionym żalem. Mylił się więc bardzo, gdy sądził, że niepodzielnie panuje nad sercem i umysłem swego syna.

Romek kończył już szesnaste lat, gdy na skutek kłótni z kolegami usłyszał złośliwą uwagę jednego z nich: „Jabiko pada niedaleko od Jabloni”. Zmuszony do wytlumaczenia się, ów kolega dodał: „Chyba wiesz przecież że ojciec twój zabił twoją matkę...”

Dookoła osłupiałego Romka, oszalałego

Służba pracy młodzieży

Utworzenie junackich hufców pracy

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Służbie Pracy Młodzieży, stawia następującą nacelną tezę: Służba pracy młodzieży jest zaszczytną służbą dla Narodu i Państwa.

Dalej projekt określa, że służba pracy polega na wykonywaniu pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa lub jego interesów gospodarczych. Służbę pracy pełni się na podstawie zażęgu ochotniczego w junackich hufcach pracy.

Junackie hufce pracy zapewnią młodzieży, obok pełnienia służby pracy, także przysposobienie do służby wojskowej, lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Junackie hufce pracy podlegają ministrowi spraw wojskowych.

Na czele junackich hufców pracy będzie stał komendant, mianowany przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem opieki społecznej z pośród oficerów w służbie czynnej.

Personel kierowniczy, instruktorski biurowy i administracyjny junackich hufców pracy będzie się składał z żołnierzy w służbie czynnej oraz z funkcjonariuszów i pracowników cywilnych.

Hufcom pracy będą powierzane do wykonywania roboty według ustalonego planu gospodarczego na warunkach i w kolejności według porozumienia ministerstwa spraw wojskowych z zainteresowanymi ministrami i wła-

dzami, które przeprowadzają inwestycje.

Do junackich hufców pracy będzie przyjmowana przede wszystkim młodzież bezrobotna obojga płci. Przyjęci do hufców noszą nazwę junaków lub junaczek.

Junacy i junaczki w miarę posiadanych warunków, wyróżnienia się w służbie i postępów w wyszkoleniu będą otrzymywali stopnie służbowe, odpowiadające ich kwalifikacjom.

Służba pracy w junackich hufcach pracy trwa zasadniczo 2 lata, jeżeli minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem opieki społecznej nie zarządzi inaczej.

W razie zgłoszenia przez junaka lub junaczkę wystąpienia ze służby pracy, zwolnienie nastąpi w ciągu 4 tygodni od dnia zgłoszenia.

Do junackich hufców pracy przyjmowana będzie młodzież w wieku od 18 do 20 lat życia. Szczegóły i miejsca rekrutacji ustali minister spraw wojskowych w specjalnym rozporządzeniu.

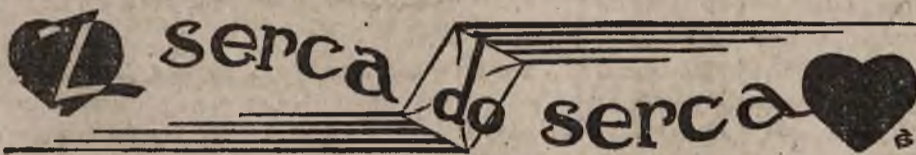
Junacy i junaczki otrzymują kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie.

Junakom po przesłużeniu w junackich hufcach pracy przynajmniej 12 miesięcy może być przyznane prawo do ulg w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej na zasadach, jakie ustali minister spraw wojskowych.

W zakresie świadczeń na wypadek utraty zdolności zarobkowej, kalectwa lub śmierci, służba w junackich hufcach pracy będzie uważana za równoznaczną z czynną służbą wojskową.

Junacy i junaczki obowiązani będą w czasie trwania służby do posłuszeństwa wobec przełożonych i stosowania się do przepisów regulaminu.

Samowolne porzucenie służby w junackich hufcach pracy zaciąga za sobą skutki wydalenia.



Kto pomoże p. Jance?

Kochany Dziaduniu!
Będąc czytelniczką „Torpedy” uciekam się do Ciebie — Kochany Dziaduniu z prośbą.

Za kilka miesięcy zamierzam zdawać maturę, jako externistka, lecz o ile we wszystkich prawie przedmiotach jestem zaawansowana, o tyle w języku niemieckim posiadam ogromne braki. Stąd też opracowywanie „Deutschum”, przy b. szczupłym zasobie werbalności, sprawia mi ogromne trudności.

Ponieważ warunki materialne nie pozwalają mi absolutnie na płatne korepetycje pragnęłabym bardzo, aby ktoś ze szlachetnych czytelników „Torpedy” raczył mi pomóc w opanowaniu języka niemieckiego — bezinteresownie.

Nie gniewaj się Kochany Dziaduniu, że trudzę Cię tego rodzaju sprawami, lecz zrozpaczona, że droga do upragnionego celu znacznie się przedłuży, proszę gorąco, — zaapeluj do altruistycznych Twoich Czytelników o udzielenie mi pomocy.

Janka

Mi! Czytelnicy! Bardzo Was proszę, pospieszcie z pomocą p. Jance. Będąc w stałym kontakcie z Wami — Kochani Czytelnicy, miałem możliwość poznać Wasze dobre serca i dlatego jestem przekonany, że odpowiedź na gorącą prośbę p. Janki, która nie jest w stanie korzystać z płatnej korepetycji. A więc czekam na bezinteresowne oferty.

Dobry Dziaduniu.

zrazu z wściekłości i bólu zapanowało tak głębokie milczenie, iż zrozumiał ogłuszone, że przeciwnik jego mówił prawdę.

Powrócił do domu, wstrząśnięty do głębi. Jednakże, nie wiedząc do kogo się zwrócić o informacje, nie chciał zainterpelować ojca otwarcie. Sądził, że w jakiś sposób zdoła zdobyć wycinki z gazet, zdolne wyświecić mu tajemnicę.

Ilkroć zdarzała się ku temu sposobność, starannie przeglądał szafy, księgozbiór i stare kufry. Nie zdołał jedynie zbadać zawartości sekretarzyka, stojącego w gabinecie ojca i zawsze szczelnie zamkniętego. Przypadkowo tylko zastał kiedyś pęk kluczy w jego zamku. Drżąc jak złodziej, zmieszany i zrozpaczony Romek odkrył co szukał. Przeczytał listy obrońcy ojca — przeczytał i zrozumiał.

Gdyby jakie podejrzenie, bodaj najmniejsze nawet, dotknęło matkę jego za życia, ucierpiałoby niewątpliwie pszczytynie jego uczucie dla niej. I prawdopodobnie, gdyby spotkał ją, jako żonę innego człowieka po rozwodzie, szczęśliwą i otoczoną innymi dziećmi, byłby mniej pbfajliwy dla wiarołomnej matki. Zaś surowy ojciec pozyskałby może więcej uczucia.

Lecz w stosunku do biednej zmarłej nad wszystkim innymi uczuciami wzięła górę ogromna litość Zapłakał nad kobietą którą mógł osądzić niesłusznie; zapłakał nad sobą, któremu tak okrutnie wydarło matkę, pozbawiając go opieki i pieszożot maiczerzyńskich.

Przybity swym straszliwym odkryciem, ukrył twarz w dłoniach i zasłochał boleśnie.

— Mamo! Mamo!

Zdało mu się, że czuła, uroczą i pieszożotliwa matka, której obraz przywoływał tak często, bierze go w objęcia, nachyla się nad nim, tuli go do siebie, by ukoić jego ból i tęsknotę za nią.

Kiedy Ryszard Dziewiński dnia tego powrócił do domu, ku swemu zdumieniu spotkał się z synem, pałającym oburzeniem i rozpaczą.

— Dlaczego to zrobiłeś? Wiem, że ty pozbawiłeś mnie matki? Jakim prawem?

Jak ongi przed sądem, biorąc pod uwagę, że działał z pobudek czysto zewnętrznych, Dziewiński nie mógł poruszyć serca syna wstrząsającymi słowami ołowjeka, który utracił panowanie nad sobą z powodu rozpacz czy zranionego uczucia, znajdującego ujście w krwawej zemście.

Próżno usiłował bronić się, mówiąc o niewybaczalnej winie, sponiewieranym i pomuszonym honorze. Słowa te nie zdołały dotrzeć do serca Romka.

Daremnie także, opierając się na szeregu lat bezwzględnej oddania, powtarzał ojciec:

— Czyż nie uczyniłem wszystkiego, by za stąpić ci matkę, ja, który żyłem wyłącznie dla ciebie?

W oczach syna malowało się tyle grozy i przerażenia na samą myśl zabójczego gestu, który Dziewiński uważał za odkupiony, że runął cały gmach, którym zasłonił się pragnął. Człowiek najdroższy stanął wobec niego jako sędzia nieubłagany.

Zrozumiał, że było niemożliwością znaleźć usprawiedliwienie dla wymiaru kary, którą dotąd uważał za uprawnioną, a także, że w oczach syna on jeden tylko pozostania sprawca niewybaczalnej nędzy zbrodni.



J. Gienczakowski

STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidłony wdziękami pięknej nierządniczki Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybrał Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz zostając jej kochankiem. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękną dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuszczyć do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spestrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmałżowił małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym nieczym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawo syn Milana, aby go wtargnąć do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterki Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rezkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządniczka skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemście za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące do szczerze Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci.

Milan przypadkowo złapał Juljana w czulej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, iż tylko jego kocha, poprzysięgł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez służbę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szponów i zabrał go do swego domu.

— Niewierną? Juljanie, przysięgam ci.

— Nie przysięgam, gdyż nie chcę, żebyś krzywoprzysięgała — zawołał Juljan — mam dowody twojej niewierności w moim domu i nie wzdręgnę się przed twym mężem wyjawić te do wody, jeśli nie uwolnisz mi ojca i siostry.

Niepewność jakaś oświadczyła zabójczo piękną kobietę. O jakich dowodach mógłby Juljan mówić, o czym on może myśleć, czyż mu była niewierną? Ach, od czasu jak go poznała, oddała się pełną i prawdziwą miłością tylko jednemu mężczyźnie, a ten nie był właściwie mężczyzną i nie z własnej woli oddała mu swą miłość, był to tylko kruczek polityczny, był to tylko środek do celu.

I przycisnęła młodego Milana na strasznej wyspie do swych pierś i u prowadziła go od matki.

Ale o tem Juljan nie mógł wiedzieć

co zaszło na odległej wyspie, o tem nie mogło nic dojść do uszu jego.

Spojrzała więc znowu dumnie i stała nowym głosem rzekła:

— Obwiniasz mnie więc o wiarołomstwo i dlatego jesteś tak złym i wzburzonym, ale ci jeszcze raz powtarzam, że tylko ciebie kocham i tylko do ciebie należę, odkąd poznałam cię.

— A ja pani mówię, żeś znowu skłamałaś. Popełniłaś zbrodnię, którą albo nigdy ci nie przebaczy.

Kiedy pani wyrwałaś mnie od serce moich najbliższych, kiedyś zrobiłaś ze mnie niewolnika swego, toś działała, jako kobieta ulegająca namiętności, której pokonać nie możesz, ale kiedyś uprowadziłaś dziecię Krystynie Christicz, toś nie działała jako kobieta, lecz jako zbrodniarka.

— Juljanie, — kto mnie oczernił?

— O oczernieniu nie może być mowy, — odrzekł Juljan na ten okrzyk królowej stanowczym głosem, — młody Milan znajduje się w moim ręku i w tej chwili pozostaje w moim domu. Chciałem to w tajemnicy zachować, byś nie znalazła młodzieńca, ale teraz skoro życie mego ojca i siostry wiśi na włosku, muszę wszelkich innych zamysłów zaprzestować. Tak, królowo Serbji, za wadras może ten chłopiec stanąć przed królem Aleksandrem, za kwadrans może się dowiedzieć, żeś ty nie tylko do mnie, ale i do niego należałaś, — gdyż wiesz, że on z twojego powodu stał się — mordercą!

— Morderca? Juljanie, nie rozumię — nie, nie mogę tego pojąć, — zrozumieć!

Ten nieszczęśliwy młodzieńiec dowiedział się, żeś była moja kochanką, zazdrość oświadczyła duszą młodą i tej nocy chciał mnie zabić. Tylko czujności mego służącego zawdzięczam życie. Ale przebaczyłem to Milanowi a za to wypowiedział mi się i teraz, pani wiesz, jak straszny dowód twojej zbrodni trzymam w ręku i przysięgam ci, że skorzystam z niego, jeśli w godzinę nie będę widział ojca i woleję a siostrze mej za zrobioną jej haniebny krzywdę, nie dasz zupełnego zadość uczynienia.

— Masz więc Dragę do wyboru — dorzucił Juljan, albo zdecyduj się ojcę mego i siostrę natychmiast uwolnić, albo młody Milan wystąpi na arenę i jeszcze tej nocy król dowie się, coś pani zrobiła na strasznej wyspie.

A wtedy nie będzie można ani kłamać, ani wykrecać się, dowód żywy stanie przed królem, a gdyby miarka kłamstwa twego i wtedy jeszcze nie przebrała — to syn Krystyny Christicz wypełni ją.

Decyduj się więc pani! Czy chcesz poświęcić się samej nienawiści — i czy życie mego ojca i część mej siostry, jest ci tak cenną by warto dla

niech królestwo Serbji poświęcić?

— Jeśli tak, to każ prezydenta dziś w nocy w twierdzy cytadeli zastrzelić — a siostrę mą oddaj do domu publicznego. Ale, kiedy rano słońce zejdzie, nie będzie już królowej Serbji, gdyż potem — o czem król dowie się, nie będzie ci mógł przebaczyć. Musi was zabić i odwrócić się z odrazą i niechęcią.

Oblicze Dragi po dziesięć razy się zmieniało, podczas gdy Juljan stanowczo te słowa wypowiadał. Prawda że ciężko mu było mówić tak do kobiety, którą przedtem kochał, ale te raz uczucie do Dragi wyrzucił z serca. Jej powab nie mógł już mieć wpływu na niego, — czuł teraz odrazę w sobie do zdradliwej kobiety.

Gdyby Juljan był lepszym spoztrzegaczem, i gdyby w tej minucie nie był oddany całkiem cierpieniu o los swych i przejęty jednym życzeniem los ten poprawić, toby zauważył, że Draga wbiła w niego wzrok pełen nienawiści i zemsty.

Skurczyła się jak tygrys który skacze do skoku, by rzucić się na swą ofiarę.

A kiedy Juljan skończył, kiedy zamilkł, nie było nic słyhać w pokoju, tylko długi i ciężki oddech, który podnosił biały, okrągły pierś królowej.

— Cóż mogę ci powiedzieć Juljanie Subowczu, — odrzekła królowa, — trzymasz mnie w swoich rękach i w swej sieci, tak jak ty przedtem byłeś w moich z tą tylko różnicą, że sieć, w których cię trzymałam, były usłane różniami, gdyż były siećami miłości, a ty...

Ach, już nie o tem mowa, minęły już te czasy, kiedy miałam na ziemi człowieka jednego oddanego, a który nazywał się Juljan Subowicz. Ojciec i siostra znaczą więcej dla ciebie, niż Draga.

— A więc niech się stanie wola twoja. Możesz tych twoich znowu mieć, lecz wtedy Juljanie Subowczu staraj się o to, byś mi się nigdy na oczy nie pokazywał. A zatem złoż swoją służbę u króla, i przestań być adjutantem jego.

— Uczynię to bardzo chętnie, — zawołał Juljan Subowicz, to stanowisko było mi zawsze znienawidzone i tylko dlatego, że byłem dość zaślepionym, by żyć przy twoim boku — przyjąłem je.

— A więc ty już nie jesteś zaślepiony, — ciągnęła Draga, — i z tego powodu nie masz więcej powodu przebywać w konaku. Znajdź jakąś wymówkę, ażeby twoje nagłe postanowienie wydało się królowi uzasadnionem, a także dobrze uczynisz, jeżeli z twoją rodziną możliwie prędko opuścisz Belgrad. Nie mogę ci za to ręczyć, czy król rano już nie wstąpił swych siewa

czy z rozkazem pojmania ojca i siostry po raz drugi.

— Postaram się już o to, by swą głową mego ojca nie była narazona znowu na zamachy tak niegodne, jak dnia dzisiejszego, — zawołał Juljan — namówię ojca, by raz na zawsze opuścił Serbję. On, moja siostra i ja opuścimy Belgrad na zawsze, a mam nadzieję, że narzeczony siostry pójdzie za naszym przykładem.

— A więc wystawę ci dwie przepustki, a ty sam osobiście wyprowadzisz uwiezionych, — zawołała Draga.

— Czy tylko ta przepustka wystarczy, — zapytał Juljan podejrzliwie.

— Sądzę, — odpowiedziała Draga, wiesz przecie, że moja wola otwiera drzwi więzienia w Serbji. Czemuś się stał naraz takim niedowiarkiem, nie, uspokój się mój drogi, skoro była ta chwila, żem ciebie samego wyprowadziła z więzienia i obdarzyła wolnością, to napewno uczynię to względem twego ojca i siostry.

Podeszła do maleńkiego biurka z różanego drzewa. Z westchnieniem usiadła na zgrabnym taboreczku, przycisnęła guziczek, a równocześnie zapłonęły lampki elektryczne.

Krótką chwilę pisała, poczem podniósłszy się, zwróciła się ku Juljanowi, oczekującemu na pismo na środku pokoju.

Z niecierpliwością liczył każdą chwilę, dzielącą go od upragnionego zobaczenia swych najdroższych. Skoro był ko wyprowadził ich z cytadeli, dopiero wtedy odetchnie swobodnie. Wiedział bowiem, że nie należy wierzyć władcem Serbji, gdyż każda chwila mogą postanowienie zmienić.

Postanowił być ostrożnym. W każdym razie chciał przeczytać pismo Dragi.

Draga, zdaje się, odgadła jego myśli, ponieważ nie odwracając głowy, podała mu papier i rzekła:

— Przeczytaj, Juljanie Subowczu, sądzę, że krócej i wyrażniej nie można wydawać rozkazu. A co, dobrze?

Juljan przebiegł oczyma kilka wierszy skreślonych przez królowę.

Istotnie miały one wartość, gdyż były zwrócone wprost do komendanta cytadeli i brzmiały jak następuje:

„Proszę wpuścić oddawcę tego listu natychmiast do więzienia, w którym znajduje się od dzisiejszej nocy prezydent Subowicz z swą córką, Sónią. Proszę nie wzbraniać oddawcy serdecznego powitania z uwiezionymi. Masz pan dalej pozwolić oddawcy oddalić się razem z prezydentem i jego córką z więzienia, ponieważ więźniowie są wolni”

Dalszy ciąg jutro



WIELKI DZIEŃ SPORTU ZAGŁĘBIOWSKIEGO

Bieg naprzetałaj o puchar „Torpedy” i 5-ciobój pań o mistrzostwo Polski w Sosnowcu

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Sosnowcu nie obfitował specjalnie w większą ilość zawodów i poza meczem Chorzów - Zagłębie, który jednak ze względu na brak na starcie czołowych zawodniczek i zawodników chorzowskiego stadionu, nie stanowił atrakcji poważniejszych zawodów.

Zarząd i kierownictwo sekcji lekkoatletycznej

STRZELECKIEGO KLUBU SPORTOWEGO

w Sosnowcu chcąc wypełnić powstałą w ciągu sezonu lukę, czyni gorączkowe przygotowania, do wielkiej „rewii sportowej”, mającej odbyć się w niedzielę 4-go października (sob. na stadionie WF. w Sosnowcu).

Program tego święta sportowego został ułożony w ten sposób, aby od początku zawodów do końca nie zmniejszał zainteresowania widzów — i tak: o godz. 12-iej odbędzie się

start do biegu o puchar przechodni dziennika „TORPEDY”

w kategorii kobiet i mężczyzn.

Wielka ilość cennych nagród przeznaczonych przez nasze wydawnictwo dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach, ściąganie zapewne na start walnej batalii wszystkich poważniejszych lekkoatletów nie tylko

ZAGŁĘBIA ALE ŚLĄSKA I KRAKOWA

Biegi te należą do tych widowisk, które z biegiem czasu nie tracą nic na znaczeniu, lecz przeciwnie zyskują je, cieszą się wielką popularnością nie tylko wśród ludzi stykających się bezpośrednio ze sportem, ale i wśród całego społeczeństwa. Typowym przykładem popularności wspomnianych biegów jest kraina długodystansowców — Finlandja, gdzie zainteresowania ogółu publiczności sportowej zwracają się głównie w kierunku biegów długich i przetałajowych.

Bieg „Torpedy” o

CHARAKTERZE PROPAGANDOWYM

w dużej mierze przyczyni się do popularyzacji lekkiej atletyki na terenie Zagłębia, gdyż po za nagrodami indywidualnymi wydawnictwo przeznaczyło

NAGRODĘ ZESPOŁOWĄ

w postaci radjoodbiornika dla organizacji której członkowie zdobędą największą ilość punktów w tym biegu. Organizacje nasze stoją więc przed nowym egzaminem, który będzie sprawdzianem masowego wychowania fizycznego swych członków.

Po ukończeniu biegu naprzetałaj o puchar „Torpedy” którego meta będzie na stadionie WF., rozpocznie się

pięciobój pań o Mistrzostwo Polski

organizacje którego Polski Związek Lekkoatletyczny powierzył Strzeleckiemu Klubowi Sportowemu.

Takich zawodów sosnowiecki stadion miejski jeszcze nie widział. Pięciobój pań o Mistrzostwo Polski z udziałem ekstra klasy polskiej z uczestnikami olimpijady berlińskiej

KWAŚNIEWSKA I WAJSÓWNA

na czele, będzie niewątpliwie niezwykle interesujący i wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród zagłębiowskiej publiczności, tembardziej że na starcie zobaczymy zawodniczkę Strzeleckiego KS.

SIOSTRY PALISZEWSKIE

Organizatorzy pragnąc urozmaicić program tej rewii sportowej, w ramach powyższego pięcioboju organizują

DZIEŃ SZTAFET

Sztafety są właśnie temi konkurencjami, które bodaj najczęściej emocjonują widzów, będąc jednocześnie magnesem ściągającym ludzi.

Jak więc widzimy przewidziany program jest bardzo urozmaicony i zapewniający wiele emocji sympatykom lekkoatletyki w Zagłębiu.

ŚLĄSKI.



Puchar „Torpedy”
dla zwycięzcy Biegu Naprzetałaj

Jak już podawaliśmy, Wydawnictwo nasze ufundowało szereg cennych nagród dla zwycięzców „Biegu Naprzetałaj” o puchar „Tor-

Jędrzejowska i Pajkowski wśród najlepszych rakiet świata

Jak już wczoraj podawaliśmy, w najbliższym czasie ukaże się lista kwalifikacyjna najlepszych rakiet świata, układu teoretyka „białego sportu” Myersa w której poraz pierwszy widnieć ma nazwisko naszej mistrzyni Jędrzejowskiej.

Tymczasem również znany teoretyk tenisu wy, prezes Francuskiej Federacji Tenisowej, Pierre Gillou, ogłosił następującą klasyfikację najlepszych tenisistów i tenisistek świata:

Panowie: 1) Perry W. Brytanja, 2) Budge Ameryka, 3) von Cramm Niemcy, 4) Quist Australja, 5) Austin W. Brytanja, 6) Crawford Australja, 7) Grant Ameryka, 8) Parker - Pajkowski Polak Ameryka, 9) Mangin Ameryka, 10) Mac Grath Australja. Panie: 1) Jacobs Ameryka, 2) Sperling - Krahwinkel Dania, 3) Marble Ameryka, 4)

pedy, która to impreza zamknie w bieżącym roku sezon lekkoatletyczny w Zagłębiu nagrodę honorową dla zwycięzcy biegu w kategorii panów stanowi wędrowny

PUHAR KRYSZTAŁOWY.

Nagrodę zespołową dla klubu który w konkurencji męskiej i żeńskiej uzyska największą ilość punktów, stanowi nowoczesny kompletny

RADJOODBIORNIK

Nagrodą dla zwycięzcy w kategorii pań będzie efektowny

SERWIS STOŁOWY

Pozatem na własność zdobywców dalszych miejsc przypadną

WIELKA RZĘBBA ALABASTROWA

artystyczna szkatułka gabinetowa alabastrowa waza - puchar cenny szum opływający w skórę, wieczne pióro ze złotą stalówką i tp.

Ponadto zwycięzca biegu otrzyma własny portret (30 x 40 cm.) artystycznie wykonany przez firmę „Foto-Lazar”.

REGULAMIN

Biegu Naprzetałaj o puchar „Torpedy”

1) Bieg naprzetałaj o puchar wędrowny „TORPEDY” odbywa się raz w roku i organizowany jest przez Strzelecki Klub Sportowy w Sosnowcu.

2) Start i meta na stadionie PW. i WF.

3) Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Państwa Polskiego którzy ukończyli 17-ty rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.

4) Bieg przeprowadzony zostanie w dwóch klasach a) kobiety na trasie około 1.500 mtr b) mężczyźni na trasie około 5.000 mtr.

5) Zawodnik przybywający pierwszy do mety zdobywa puchar kryształowy na przeciąg jednego roku oraz wartościową nagrodę, która zostaje własnością zwycięzcy.

6) Puchar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy niekoniecznie z rzędu.

7) Zawodniczka przybywająca pierwsza do mety zdobywa wartościową nagrodę na własność.

8) Następnich 5-ciu zawodników i 3-y za wodniczkę otrzymują wartościowe nagrody.

9) Każdej klasie zostanie przeprowadzona punktacja zespołowa licząc za pierwsze miejsce tyle punktów ilu zawodników (zawodniczek), ukończy bieg.

10) Nagrodę zespołową otrzyma ten Klub który według wyżej podanej punktacji uzyska w obydwóch grupach razem największą ilość punktów.

11) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostium lekkoatletyczny dowolnych barw.

12) Podczas biegu obowiązują regulamin PZLA.

13) Prawo ostatecznej interpretacji niniejszego regulaminu, jak również rozstrzygnięcia wszelkich sprzeczności w toku rozgrywania zawodów w tym biegu zastrzeżone jest zarządowi Strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu, oraz delegatowi wyznaczonemu na ten bieg przez władze śląskiego Okręgu w Związku Lekkoatletycznym.

14) Wpisowe od zawodnika i zawodniczki wynosi 20 groszy. Zgłoszenia z załączonym wpisowem przyjmuje redakcja Torpedy Sosnowiec, ul. Sobieskiego 10 do dnia 3-go października włącznie godz. 12 w południe.

15) Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 10-iej w szatni na stadionie, gdzie powinni się stawić uczestnicy biegu najpóźniej do godz. 11-iej. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie, a orzeczenie lekarskie jest dla kierownictwa miarodajne.

Sport na Śląsku

DZISIEJSZE SPOTKANIA RUCHU I AKS-u

Na stadionie w Wielkich Hajdukach odbędzie się dziś o godz. 15.30 mecz ligowy między drużyną Ruchu i katowickim Dębem.

Ruch do tego spotkania wystąpi w swym kompletnym składzie. Zaciekawia przede wszystkim forma ataku Ruchu, od której zależeć będzie czy drużyna hajducka będzie mogła pokusić się w tym roku o zdobycie mistrzowskiego tytułu.

Linja ataku Ruchu przedstawiać się będzie następująco: Wodarz, Wilimowski, Peterek, Górka i Malcherek. Gemza grać będzie na obronie.

Poza ligowym spotkaniem, na boisku A KS w Chorzowie spotka się Amatorski Klub Sportowy z Brygadą częstochowską, w pierwszym meczu pół finałowej o wejście do ligi państwowej. Wobec dobrych wyników, jakie ostatnio uzyskała Brygada w spotkaniu z czołowymi drużynami, mecz zapowiada się b. interesująco.

Sport w Krakowie

„ŚWIĘTO KOLEJARZA”

W dniu dzisiejszym w ramach „Święta Kolejarza” na Miejskim Stadionie Sportowym odbędzie się dalszy ciąg ogólnopolskich zawodów sportowych w lekkiej atletyce i grach sportowych. Kol. Przysp. Wojsk. — pod przewodnictwem pana Ulew-cha.



DOSTOJNE NA RZECZENSTWO

Następczyni tronu holenderskiego Juliana wychodzi ze swym narzeczonym: ks. Bernhardem z kościoła wśród owacyj zgromadzonych tłumów.



UROCZYSTOŚĆ NA HOLENDERSKIM DWORZE KRÓLEWSKIM.

Królowa Wilhelmina oznajmia światu przez radio o oficjalnych zaręczynach następczyni tronu Juljanny z ks. v. Lippe-Biesterfeld.

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się w najpopularniejszym dzienniku Krakowa, jakim jest

„TORPEDA”



DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

POSADA urzędnicza za pożyczanie 500 zł. Oferty Torpeda Kraków, Florjańska 36 pod „Dobra placa”.

POSAD POSZUKUJĄ

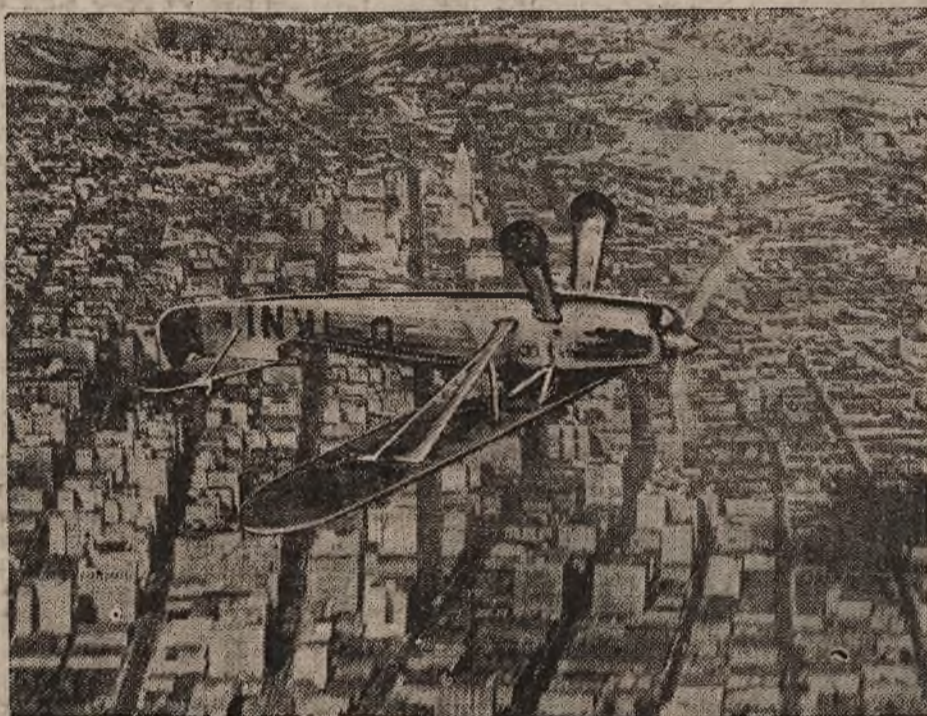
URZĘDNIK młody, energiczny, sumienny, wieloletnia praktyka, znajomość pisania na maszynie, samodzielny korespondent, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe listy do Torpedy — Kraków, Florjańska 36, sub „Skromne wynagrodzenie”

MIESZKANIA

POKÓJ umeblowany, słoneczny, jedno-dwuosobowy dla inteligentnych Pań do wynajęcia. Ulica Powiśle 1. 2, of. II p. m. 16 Zgłoszenia 9—4.

RÓŻNE

DOM nowy murywany na Azorach do sprzedania. Zgłoszenia ul. Kujawska 8 sklep.



NOWY JORK „DO GÓRY NOGAMI”

znany lotnik niemiecki Gerd Achgelis dokonał brawurowego lotu nad Nowym Jorkiem prowadząc aparat na plecach.



Jedynie przez tanie, drobne ogłoszenia w „TORPEDZIE”

kupisz lub sprzedaż korzystnie każdy przedmiot, znajdziesz posadę, mieszkanie, towarzyszkę życia

Za 50 gr. masz ogłoszenie jedynie w „Torpedzie”

dzienniku krakowskim,
czytanym przez dziesiątki tysięcy osób.

Najtańsza i najskuteczniejsza reklama w „Torpedzie”

najpopularniejszym dzienniku Krakowa.

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH

daje jasne odpowiedzi we wszelkich zawiłanych kwestjach życiowych. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne na podstawie daty urodzenia i próby pisma. Zestawia szczęśliwe numery losów. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś, podając dokładny swój adres, datę urodzenia, stan, miasto, nazwisko. Na koszty porta i kancelaryjne załącz 2 zł. 10 zniczkami poczt. Kraków, Lubicz 22 m. 2.



„TORPEDA”

umieszcza ogłoszenia drobne w rubryce pt.

„TĘSKNIMY”

oraz ogłoszenia poszukujących pracy, licząc

50 gr. za 10 słów

TĘSKNIMY

MŁODA panna lat 30 na posadzie, pracownia, gospodarna wyjdzie zamąż za uczciwego rzemieślnika. Listy poważne do „Torpedy” Kraków pod „Prawdziwe życie”.

PANNA, przystojna, inteligentna, własna pracownia poszukuje kawalera lat 35—40. Listy dla „Reny”.

URZĘDNIK, szuka gospodarnej, dobrego charakteru kobiety do lat 30. Rzecz traktuje poważnie. Torpeda sub „Walenty”.

INTERES własny, celem rozszerzenia go potrzebuje gotówkę, która łagodna, sympatyczna zgłosi się. Listy sub „5.000”

Miesięczny abonament „Torpedy” z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Florjańska 36. Tel. 177-36
Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Administracja czynna w godz. 9—13 i 15—19
Redakcja 12—13

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo